

Rosja i Norwegia ustaliły granicę morską

Iwona Wiśniewska

15 września w Murmańsku ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Norwegii podpisali umowę o wytyczeniu granicy morskiej i współpracy na Morzu Barentsa i Oceanie Arktycznym. Podpisanie umowy zakończyło 40-letni spór terytorialny między oboma państwami, tym samym zmniejszyło napięcia w regionie i otworzyło możliwość zagospodarowania potencjalnych bogactw naturalnych. Wydaje się, że obecne konstruktywne stanowisko Moskwy wobec kwestii granicy morskiej z Norwegią ma służyć wzmocnieniu stanowiska negocjacyjnego Rosji w sporze z Kanadą dotyczącym podziału Arktyki, a także wpłynięciu na politykę NATO, w tym zniechęcić Sojusz do zaangażowania w tym regionie. Podpisanie umowy granicznej z Oslo uwiarygodnia ponadto nową, niekonfrontacyjną rosyjską taktykę w polityce zagranicznej, nastawioną na współpracę ekonomiczną ze światem i przyciągnięcie do Rosji kapitału i technologii.

Norwesko-rosyjskie spory terytorialne

Nieuregulowanie granicy morskiej było dotychczas głównym problemem stosunków rosyjsko-norweskich. Negocjacje dotyczące wytyczenia wyłącznych stref ekonomicznych i rozgraniczenia szelfu kontynentalnego tych państw trwały od 1970 roku. Strony nie były w stanie porozumieć się co do zasady podziału morza, spór dotyczył obszaru o powierzchni 175 tys. km² (ok. 12% Morza Barentsa), atrakcyjnego zwłaszcza dla rybołówstwa. Od 1975 roku obowiązuje moratorium na badania i wydobywanie zasobów naturalnych w spornym obszarze. Kompromis w kwestii podziału akwenu okazał się możliwy dopiero w 2010 roku, kiedy to w kwietniu podpisane zostało na najwyższym szczeblu oświadczenie w tej sprawie. Rosyjsko-norweska umowa o wyznaczeniu granicy morskiej wymaga jeszcze ratyfikacji przez parlamenty obu państw (zapowiadanej przed końcem tego roku).

Główne założenia umowy

Strony zgodziły się na równy (pod względem wielkości terytorialnej) podział spornych obszarów morza. Umowa poza jednoznacznym wyznaczeniem granicy zawiera również dwa aneksy: jeden uznający transgraniczne złoża naturalne za wspólne i zezwalający jedynie na wspólne rosyjsko-norweskie ich zagospodarowanie oraz drugi, określający zasady rybołówstwa (m.in. w ciągu kolejnych 15 lat utrzymane zostaną zasady wynegocjowane jeszcze przez ZSRR i Norwegię). Umowa nie porusza jednak kwestii zasad połowów wokół Spitsbergenu, które obydwie strony interpretują odmiennie.

Rosyjskie intencje podpisania umowy

Jednym z ważniejszych motywów podpisania porozumienia z Norwegią, jakimi kierowała się Moskwa, była chęć wzmocnienia swojego stanowiska negocjacyjnego w rozmowach dotyczących podziału Arktyki z pozostałymi państwami regionu, przede wszystkim Kanadą. Spór między Moskwą i Ottawą toczy się o podział szelfu arktycznego, potencjalnie zasobnego w bogactwa naturalne. Rozstrzygnięciem sporu, na razie bez rezultatu, od 2001 roku zajmuje się ONZ. Za porozumieniem rosyjsko-kanadyjskim w tej sprawie na drodze dwustronnych negocjacji, zgodnych z rosyjską intencją, opowiedział się w ostatnich dniach minister spraw zagranicznych Norwegii.

Ważnym czynnikiem podpisania umowy z Norwegią były dla Rosji zapewne również względy bezpieczeństwa. Uregulowanie sporu granicznego eliminuje bowiem jedno z istotniejszych źródeł napięć w stosunkach dwustronnych. Tym samym zmniejsza się potrzeba obecności sił NATO w regionie. Zwrócił na to uwagę prezydent Dmitrij Miedwiediew, mówiąc na konferencji prasowej po podpisaniu umowy, że Arktyka powinna być strefą pokojowej współpracy gospodarczej, bez obecności Sojuszu. Wzorcem może być, jego zdaniem, porozumienie rosyjsko-norweskie. Moskwa zapewne liczy na korzystną dla siebie stopniową ewolucję stanowiska Norwegii w zakresie bezpieczeństwa i obronności. Z jednej strony chodzi o politykę NATO (w kontekście dyskusji nad nową koncepcją strategiczną Sojuszu Oslo opowiada się m.in. za utrzymaniem priorytetu wojskowych funkcji Sojuszu Północnoatlantyckiego i potwierdzeniem gwarancji bezpieczeństwa z jego strony). Z drugiej, o politykę bezpieczeństwa w regionie (Norwegia promuje zacieśnienie swojej współpracy obronnej z państwami nordyckimi, w tym z nie będącymi członkami NATO Szwecją i Finlandią). Polityka taka stoi w sprzeczności z interesami Rosji.

Rosja liczy ponadto, że dzięki poprawie stosunków z Norwegią zdoła uzyskać dostęp do zaawansowanych morskich technologii wydobywczych firm norweskich, a także przekona kapitał norweski do inwestowania w Rosji. Uregulowanie 40-letniego sporu granicznego z Norwegią było bowiem dla Moskwy okazją do zademonstrowania nowej kooperacyjnej (w opozycji do niedawnej konfrontacyjnej) taktyki w polityce zagranicznej, promowanej przez prezydenta Miedwiediewa.

Konsekwencje podpisania umowy

Uregulowanie kwestii granicy z Norwegią znosi jedno z głównych źródeł napięć w relacjach między obydwojma państwami (dotychczas strony wzajemnie oskarżały się m.in. o nielegalne połowy w swoich wodach; miały miejsce pościgi i zatrzymanie kutrów). Tym samym może zwiększyć poczucie bezpieczeństwa Norwegii, dla której główne źródło zagrożenia pochodzi właśnie z tego regionu. Jest jednak wątpliwe, aby umowa z Rosją doprowadziła do zasadniczej zmiany głównych założeń polityki bezpieczeństwa Oslo. Porozumienie rosyjsko-norweskie rozpoczyna proces podziału kontroli nad Arktyką, który w przyszłości otworzy możliwość zagospodarowania złóż (szacowanych na podstawie

obserwacji satelitarnej nawet na 25% światowych zapasów ropy naftowej i gazu ziemnego). Ratyfikacja podpisanej rosyjsko-norweskiej umowy zniesie moratorium na zagospodarowanie potencjalnych złóż naturalnych w spornej części. Odnalezienie i zbadanie złóż oraz ich eksploatacja będą jednak czasochłonne (potrzeba ok. 15 lat) i bardzo kosztowne ze względów technicznych (m.in. głębokości morza, oddalenia od lądu).

współpraca Marek Menkiszak